

# Apaszem Stasiek był – Szwagierkolaska

Apaszem Stasiek był w krąg znały go ulice  
W spelunkach tam, gdzie podłe życie wre  
Kochanką jego była zwykła ulicznica  
Co gdzieś na rogu  
Sprzedaje ciało swe  
Pomimo to  
Stach kochał swoją Hanke  
Choć nieraz bił, skatował aż do krwi  
Bo kiedy znów przeproszał swą bogdanke  
Na totach do niej szeptał czułe słowa te  
Hanko  
O tobie marzę wśród bezsennych nocy  
Hanko  
Ja bez ciebie nie potrafię żyć  
I wciąż bym się  
Wpatrywał w twoje oczy  
I przy twym boku  
Ja tylko chciałbym być  
Hanko  
Twoje ciało słodko pręży się przegina  
Hanko  
Daj usta niech przeminie ból i żal  
Że w oczach łzy  
To wiem że moja wina  
Że życie płynie  
Wśród tak burzliwych fal  
Gdy Stach przekonał się że Hanka go zdradziła  
To się roześmiał swym okrutnym ha ha ha  
W spelunkach tam, gdzie granda wódkę piła  
I Stasiek pił choć serce z bólu łka  
Po roku znów  
Stach spotkał swoją Hanke  
I w ręku błysnął  
Długi ostry nóż  
I nożem w serce  
Pchnął swoją bogdanke

A nad jej trupem szeptał  
Cóż jam zrobił cóż  
Hanko  
O tobie marzę wśród bezsennych nocy  
Hanko  
Ja bez ciebie nie potrafię żyć  
I wciąż bym się  
Wpatrywał w twoje oczy  
I przy twym boku  
Ja tylko chciałbym być  
Hanko  
Two ciało słodko pręży się przegina  
Hanko  
Daj usta niech przeminie ból i żal  
Że w oczach łzy  
To wiem że moja wina  
Że życie płynie  
Wśród tak burzliwych fal



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych